№ 252. Kraków, 4 Listopada—Sobota. Rok 1882.

REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belzii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara. Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic. Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu. Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik. Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu 2 złr. — z przesyłką pocztową 2 złr. 50 ct.

Kraków, *3 listopada.*

W środowym numerze *Czasu* w artykule „Z miasta“ — czytamy:

„... że tegorocznemu Sejmowi ma kraj do zawdzięczenia nową dotąd nieznaną nam zdobycz, a mianowicie, że zawiązała się przeciw Marszałkowi opozycya bezwzględna, tak zwana opozycya *quand même* czyli fakcyjna, która postanowiła paraliżować każde, choćby najużyteczniejsze działanie Marszałka, że grono to jest bardzo drobne jeszcze, nie stać go liczebnie nawet na poparcie interpelacyi, że jednak rozdało sobie role opozycyjne tak na Lwów jak i na Kraków, i że wkrótce Marszałek może się spodziewać ataków na siebie nietylko za Zamek na Wawelu, ale także i za to, że się ośmielił podjąć się opieki nad Zamkiem w Olesku“.

Nie pierwszy to raz występuje *Czas* i korespondenci jego z twierdzeniem o zawiązaniu się takiej opozycyi bezwzględnej przeciw Marszałkowi, paraliżującej jego „każde, choćby najużyteczniejsze, działanie“ — opozycyi, która gdyby istniała, byłby to fakt ze wszech miar smutny. U nas, gdzie tyle pożytecznych rzeczy jest do zdziałania, opozycya taka, świadomie paraliżująca czynności tego, kto ma i środki i władzę po temu, ażeby wiele zrobić dobrego — byłaby bezwarunkowo dla kraju szkodliwą. Zobaczmy więc, czy prawdą jest, co napisał szanowny korespondent „Z miasta“.

Ażeby to sprawdzić, trzeba z tegorocznej sesyi sejmowej podnieść te chwile, w których część pewna Sejmu stanęła w sprzeczności z Marszałkiem. One bowiem będą najlepszem kriterium, czy ta opozycya była fakcyjną, bezwzględną, paraliżującą „choćby najużyteczniejsze działanie Marszałka“.

Więc naprzód sprawa, która największe wywołała rozdraźnienie — interpelacya z powodu śledztwa dyscyplinarnego, wytoczonego drowi Żulińskiemu. Nie chcemy tu stawać w roli sędziego między Marszałkiem a interpelantami Podniesiemy tylko tę jednę okoliczność, którą pewno stwierdzić musi każdy, kto słyszał rozprawy Koła sejmowego w tym przedmiocie, że w sprawie tej tak jedna jak druga strona przytaczała ważne argumenta zasadnicze. Jak już nasz korespondent sejmowy stwierdził — ścierały się dwie opinie: jedna stawiała karność po nad niezawisłość — druga odwrotnie uważała, iż wszelkie przygnębienie niezawisłości obywatelskiej jest w naszem zwłaszcza położeniu bezwarunkowo zgubne. Pierwsi sądzili, iż urzędnik, pełniący funkcyę jakąś w ciele reprezentacyjnem, jakiem jest Rada miejska, może być przez swą przełożoną władzę urzędową za sposób pełnienia tych funkcyj pociąganym do odpowiedzialności — drudzy upatrywali w tem naruszenie obywatelskiej niezawisłości, naruszenie praw tej reprezentacyi, której członkowi wytoczono owo niefortunne śledztwo. Tam, gdzie się ścierają takie dwie zasady mówić o fakcyjnej, bezwzględnej opozycyi, o paraliżowaniu „użytecznych“ działań — jest co najmniej niesprawiedliwością. Odezwała się tu obrażona zasada, i ta stanęła do walki.

Drugą sprawą była sprawa szpitalna. I w Sejmie i po za Sejmem starano się tak tę rzecz przedstawić, jakoby to, co w sprawie szpitalnej komisya budżetowa uchwaliła, było zwrócone osobiście przeciw marszałkowi. Fakta przeczą temu w sposób najbardziej stanowczy. Rezolucya komisyi budżetowej w tej sprawie zwracała się przeciw rozporządzeniu Wydziału krajowego z 27 lipca 1880. Rozporządzenie to wydanem było za marszałkostwa hr. Wodzickiego, kiedy jeszcze nikt nie wiedział, że dr. Zyblikiewicz będzie marszałkiem. Któż więc — jeżeli rozporządzenie było wadliwe — jest za nie odpowiedzialnym? Oczywiście nie dr. Zyblikiewicz, ale jego poprzednik. Ale — odpowiedzą nam — rozporządzenie to wydanem zostało w skutek uchwały Sejmu z r. 1880, którą spowodował głównie dzisiejszy marszałek — a zatem: opozycya przeciw rozporządzeniu była skierowana przeciw niemu. Prawda, że on głównie tę uchwałę Sejmu spowodował. Ale właśnie zarzut, jaki czyniono owemu rozporządzeniu, był ten, że przekroczyło ono granice, uchwałą Sejmu nakreślone, że źle tę uchwałę wykonało — a temu przecież nie był winien dzisiejszy marszałek, który rozporządzenia tego nie wydawał!

Nie należy też i o tem zapominać — że jak tylko rozporządzenie to wyszło, a zatem jeszcze za marszałkostwa hr. Wodzickiego, protestowała przeciw niemu Rada zdrowia, protestowała opinia publiczna przez dziennikarstwo. Tegoroczna krytyka rozporządzenia była więc tylko dalszym ciągiem i rozwinięciem tamtej — a zatem nie ma żadnej podstawy do twierdzenia, jakoby ona była skierowana przeciwko obecnemu marszałkowi. Ale najciekawszym jest fakt następujący: Kiedy poseł Hausner w komisyi budżetowej odczytał swój znakomity referat szpitalny, zakończony ową rezolucyą, komisya jednogłośnie przyjęła ją w zasadzie. Czyżby cała komisya. w której zasiadają posłowie wszystkich stronnictw, miała należeć do owej bezwzględnej opozycyi? Za ogólną jednak zgodą postanowiono formę sprawozdania i rezolucyi złagodzić, na co referent przystał. Nad tem złagodzeniem pracowali wspólnie z referentem posłowie: hr. Wodzicki, hr. Dzieduszycki i Chrzanowski. Referent zgodził się na wszystkie zmiany, jakie oni proponowali. Czy tak postępuje fakcyjna bezwzględna opozycya? I czy wymienieni posłowie mogą być w podejrzeniu,że do niej należeli? A gdy potem na posiedzeniu pełnej komisyi jeszcze dalsze proponowano złagodzenia. poseł Hausner i ci, co z nim w tej sprawie solidarnie postępowali, przyjęli i te złagodzenia — i w końcu rezolucya przeszła wszystkiemi głosami przeciw dwom. Trzeba zaiste dziwnego zaślepienia, ażeby wobec tych faktów jeszcze o fakcyjnej opozycyi mówić. Ale co więcej: kiedy ta rezolucya złagodzona została przyjęta, Wydział krajowy wydał okólnik, uzupełniający swe rozporządzenie z r. 1880 — zupełnie w myśl rezolucyi, a tem samem złożył najlepszy dowód, że rezolucya była dobrą, z interesem kraju zgodna, że zatem nie było w tem zamiaru „paraliżowania każdej, choćby najużyteczniejszej czynności marszałka“. A po wydaniu okólnika, tak zwana przez *Czas* „fakcyjna opozycya“ zgodziła się na cofnięcie rezolucyi.

Dalszym przedmiotem, w którym nastąpiło starcie między marszałkiem a częścią Sejmu, był budżet szkolny. Komisya budżetowa na wniosek sprawozdawcy hr. Dieduszyckiego Wojciecha — jednogłośnie restytuowała w budżecie szkolnym kwotę pierwotnie przez Wydział krajowy wykreśloną. Przeciw temu wystąpił w Sejmie marszałek — i wniosek komisyi został odrzucony 55 głosami przeciw 45. Więc hr. Dzieduszycki Wojciech — to „bezwględna opozycya“ — więc wszyscy członkowie komisyi budżetowej — wszyscy owi posłowie, co w liczbie 45 za komisyą głosowali, to także „fakcyjna opozycya“ paraliżująca najużyteczniejsze działanie marszałka? Nie dajcież się wyśmiać — „bezwzględni“ chwalce i obrońcy!

Nakoniec—może i to jako dowód „bezwzględnej opozycyi“ będzie uważane, że z dziewięciu pierwotnie przez Wydział Krajowy do Rady nadzorczej Banku proponowanych kandydatów—trzech upadło. Aleź, w takim razie, już chyba większość Sejmu byłaby fakcyjną! Zresztą sam marszałek przyznał, że nazajutrz Rada została korzystnie uzupełniona.

W tych wszystkich zatem faktach widzimy, iż o takiej fakcyjnej opozycyi mowy być nie może. Ale — przypomnijmy jeszcze ile to wniosków Wydziału krajowego, przeszło bez żadnej opozycyi w Sejmie — jak wszystkie przez Wydział zażądane kredyta w budżecie, zostały przyjęte bez oporu—jak nawet w sprawie szpitalnej poseł, którego najbardziej o niechęć dla marszałka posądzano, wystąpił z wnioskiem do rezolucyi o tworzenie przez gminy zakładów dla rekonwalescentów, odpowiadającym najzupełniej myśli marszałka — a przypomniawszy to wszystko możemy śmiało odeprzeć zarzut „fakcyjnej opozycyi.“ Fakta powyższe przekonywają dowodnie, że ci, co się w sumieniu swem czuli zniewoleni raz i drugi wystąpić nie po myśli marszałka — nie jakąś osobistą przeciw niemu niechęcią byli powodowani, ale jedynie sumiennem swem przekonaniem o tem, czego w danej sprawie interes kraju wymaga.

Dobrych chęci marszałka dla kraju, jego osobistej nieskazitelności, jego energii i administracyjnych talentów — nikt nie podawał, ani myślał podawać w wątpliwość. Cokolwiek marszałek dla dobra kraju uczynić zamierzał — przeprowadził bez opozycyi, i pewno zawsze i ze wszech stron znajdzie on w takich razach chętne i gorliwe poparcie. Ale największa nawet energia musi poddać się prawomocnym uchwałom Sejmu, musi przedewszystkiem uszanować prawo — największy nawet talent nie ma prawa uznawać się nieomylnym, i wszelkie odmienne opinie potępiać i jako „fakcyjną opozycyę“ odpierać, i żadnej nie uznawać krytyki — najlepsze nawet chęci dla kraju nie są monopolem jednego człowieka, lecz trzeba obok swoich, uznać także dobre chęci innych. — Posłowie sejmowi, opinia publiczna, dziennikarstwo, — słowem wszystkie czynniki publicznego życia naszego poprą zawsze dobre zamiary marszałka, ale prawa krytyki, gdzie ją przekonanie dyktuje, prawa opozycyi, gdzie ją sumienie jako powinność stawia — nikt się nie pozbędzie, kto chce ściśle spełniać obywatelskie swoje obowiązki.

Fundacya ś. p. Anny Helclowej.

(Dokończenie.)

Taki stan był tej sprawy aż do ukończenia pertraktacyi spadkowej po ś. p. Anny Helclowej, która dekretem dziedzictwa z dnia 25 czerwca 1881 L. 3937 zakończoną została. wskutek czego c. k. Sąd krajowy krakowski zawiadomił odezwą z dnia 11 listopada 1881 L. 27.115 Wydział krajowy, iż fundusze masy spadkowej Anny Helclowej, a respective fundacyi ubogich kalek w Krakowie w walorach w tamtejszym sądowym depozycie złożone — mają być do kasy Wydziału krajowego przelane, upraszając zarazem o upoważnienie kasy krajowej do przyjęcia tych funduszów.

Sprawozdaniem z dnia 15 lutego 1882 przedłożył Wny Ludwik Szumańczowski Wydziałowi krajowemu relacyę o stanie fundacyi ś. p. Anny Helclowej i przedstawił projekty listu fundacyjnego.

Z tego sprawozdania wynika, jak to już wyżej powiedziano, że postępowanie spadkowe po ś. p. Annie Helclowej zostało ukończone, że na rzecz fundacyi zakupioną została realność, która jako plac pod budowę Zakładu ma być użytą, i że fundacya dysponuje obecnie funduszem wynoszącym około stotysiecy złr., że zatem możnaby już teraz przystąpić do przygotowań zmierzających do budowy gmachu zakładowego, lecz nie dostaje jeszcze listu fundacyjnego.

Projekt takiego dokumentu sporządził Kurator fundacyi i przesłał go Zgromadzeniu Sióstr miłosierdzia w celu porozumienia się co do poszczególnych postanowień. Zgromadzenie ze swej strony zredagowało projekt odmienny, w którym traktuje sprawę w ten sposób, jak gdyby chodziło nie o publiczną fundacyę, lecz raczej o zapis zrobiony na korzyść Zgromadzenia pod warunkiem utrzymywania pewnej liczby nieuleczalnych chorych i rekonwalescentów. Oba projekty przesłał kurator Wydziałowi krajowemu z prośbą o poczynienie stosownych kroków w celu wyrównania różnicy zapatrywań.

Chcąc w tej sprawie postępować z możliwym pospiechem i o ile być może, uniknąć rozwlekłej korespondencyi, pragnął Wydział krajowy zanim rozpocznie traktowanie sprawy z Kuratorem fundacyi i Siostrami miłosierdzia, poznać przedewszystkiem zapatrywanie Wysokiego c. k. Namiestnictwa, na sposób urządzenia potrzebnego nadzoru nad fundacyą Helclowej, w tym bowiem punkcie rozchodzą się najwięcej zdania Kuratora i Sióstr miłosierdzia.

Dlatego udał się Wydział krajowy odezwą z d. 24 marca 1882 L. 8985 do Wysokiego prezydyum c. k. Namiestnictwa z prośbą o wyznaczenie ze swej strony delegata. jakoteż o zawezwanie c. k. Prokuratoryi skarbu, iżby również wyznaczyła swego zastępcę do wspólnej narady z wydelegowanym do tej sprawy członkiem Wydziału krajowego Wnym Oktawem Pietruskim, celem ułożenia zasad, na którychby nrządzenie fundacyi ś. p. Helclowej opierać należało.

Narady w przedmiocie urządzenia fundacyi ś. p. Anny Helclowej odbyły się wskutek powyższej propozycyi dnia 4 maja 1882 przy których oprócz nazwanego członka Wydziału krajowego udział brali także: Wny dr Roman Decykiewicz c. k. Radca namiestnictwa i Wny dr Stanisław Bełcikowski — c. k. Sekretarz Prokuratoryi skarbu. —

Rezultatem tych narad jest projekt listu fundacyjnego, który w ogóle zgodnym jest z projektem wypracowanym przez Wnego Szumańczowskiego, a zachodzące różnice są bądź tylko stylistycznej natury. bądź też tego rodzaju że same się tłumaczą i bliższego uzasadnienia nie potrzebują. Najdalej idącą różnicę stanowi opnszczenie z projektu Wnego Szumańczowskiego postanowień

JAN CKOWSKI.

Opowiadanie historyi nie obce.

3) **T. T. JEŻA.**

Ciąg dalszy.

Nic niedołężniejszego wymyślić nie sposób, jak władztwo absolutne. Samodzierżce rosyjscy— jak samodzierżce w ogóle — ulegają złudzeniom. łatwiej aniżeli śmiertelnicy zwyczajni. Pochodzi to z wychowania, z otoczenia i ze stanowiska. Z wpojoną od kolebki ideą wyłączności społecznej, wchodząc pomiędzy pochlebców, nie mogą nie wierzyć, że wola ich jest w stanie bieg natury odmienić. Król perski morze za nieposłuszeństwo ćwiczyć rózgami kazał: imperator rosyjski Polaków na Moskali przerobić zamierzył. Wola Mikołaja I. nie sprowadziła rezultatów pożądanych; bez rezultatów nie pozostała jednak: wytworzyła po szkołach dwa obozy nieprzyjazne, podstępami ze sobą walczące — obóz tych, co się uczyli, i obóz tych, co nauczali. Ten ostatni tego w razach podobnych pospolitego używał wybiegu. że poszukiwał w obozie nieprzyjacielskim porozumień. Delikatną tę operacyę prowadzili dozorcy, inspektorowie. mianowicie zaś dyrektor, który pilnie bardzo studyował chłopaków, wybierając pomiędzy nimi takich mianowicie, co przedstawiali pewną wartość moralną.

Jaś ręką obronną przechodził z klasy do klasy: na trzeciej się zahaczył, dwa lata przesiedział i promocyą do czwartej dostał.

— Hulaj dusza, bez kontusza!..

Według przepisanych dla szkół praw, uczniowie trzech klas początkowych podlegali karze cielesnej czwartej już nie.

Dla Janka naszego była to ulga wielka. Swobodniej, nadewszystko zaś bezpieczniej na zbytki przeróżne puszczać się począł i, śród innych, nadarzył mu się następujący.

Nauczyciel geografii nazywał się Stein. W klasie czwartej wykładała się geografia Rzeszy niemieckiej. Pomiędzy miastami, jakie Niemcy posiadają, znajduje się jedno, Dürrenstein. Jaś przerobił je na „dureń-Stein“. Wymówione z akcentem odpowiednim. podczas kiedy lekcyą recytował, pobudziło do wybuchu śmiechu klasę całą.

— Co?... co?... — zapytał nauczyciel groźnie.

— Dureń-Stein... — odpowiedział zapytany.

Nauczyciel uszom własnym nie wierzył. Za pierwszem wymówieniem, myślał, że mu się przesłyszało. Przesłyszało się jednak i klasie całej chyba Za powtórzeniem nie słyszał zgoła z powodu śmiechu, który huczał. Krzyknął więc gniewnie:

— *Mołczat'*!..

Uciszyło się. Wówczas, uważając snadź, iż najlepiej będzie nie rozumieć, wezwał Jasia do kontynuowania lekcyi i ten znów „dureń-Stein“ powtórzył. Znów w ławkach śmiech się rozległ. Nauczyciel wpadł w wściekłość

— Dyrektor!.. do dyrektora!.. — wołać począł, z katedry się zrywając.

Wytoczyła się o znieważenie nauczyciela sprawa. Jasia do karceresu wsadzono, nie za karę jednak, ale dla śledztwa, prowadzonego formalnie. Winowajca do winy się nie przyznał, wmawiając w nauczyciela, że się mu przesłyszało; koledzy przeciwko niemu świadczyć nie chcieli; dyrektor wezwał go do siebie na rozmowę w cztery oczy.

— Przyznaj się przedemną... no?..

— Tak... — odrzekł delikwent — powiedziałem dureń Stein...

— Jakżeś ty śmiał?..

— Pan Stein winien, że mnie zrozumiał...

— Zkąd-że?.. — zapytał dyrektor zdziwiony nieco.

— „Dureń-Stein“ wychodzi durniem w wymawianiu polskiem, rozumienie którego zabronionem jest tak samo mnie, jak panu nauczycielowi... Ja nie zrozumiałem, com powiedział; spłynęło mi to z języka niechcący, z tego zapewne powodu, że język mój polski... Dlaczegóż zrozumiał pan nauczyciel?..

— Cała klasa się śmiała...

— Byłaby się nie śmiała, gdyby składała się z ruskich...

— Z kogóż się więc składa?.. — podchwycił dyrektor, chcąc snadź chłopca złapać.

— Pan dyrektor powiada, że z ruskich...

— A tak!.. Kto po ruskiej ziemi chodzi, ruskiem powietrzem oddycha, ruski chleb je, ruskiemu carowi podlega, ten ruskim jest...

— W razie takim koledzy w klasie śmieli się nie z tego, com ja powiedział, ale... chyba...

— Z czego?..

— Z tego, że się pan nauczyciel Stein za dureń Stein obraził...

— *Isz*, jaki *pranoza*! — nawpół do siebie powiedział dyrektor. *Wot*, gdzie już wylazł!... A jak wylazł!.. Słuchajno — zaczął, do Janka mowę zwracając — czy wiesz, co ciebie spotkać może?

Chłopiec odpowiedział gestem, oznaczającym nieświadomość.

— Ile tobie lat?

— Piętnaście skończonych...

— Możesz za sztukę tę w sołdaty pójść...

— W sołdaty?.. — odezwał się Jaś tonem zdziwienia.

— A cóż! Tłómaczenie się twoje bardzo jest zręczne, ani słowa; aleś zapomniał o tem, że tłómaczenie zależy nie od ciebie, ale odemnie; ja zaś przedstawię ciebie, ptaszku, jako zbrodniarza stanu, który zelżył osobę cara samego. Wiesz, na jakim fundamencie ja ciebie tak przedstawię? Nie wiesz. Zaraz ci to wyjaśnię.. Urzędnik każdy w służbie czynnej jest przedstawicielem świętej *gosudaria impieratora* osoby. Nauczyciel urzędnikiem jest. Tyś mu powiedział: „dureń“. Jest to, to samo, jakbyś „dureń“ carowi samemu powiedział. Co?.. hę?..

Jaś wyprostowany stał i milczał.

— Myślałem. że zblednie kanalia... — rzekł dyrektor na stronie. — Nie zbladł... *Wot* guz!.. Widzisz więc — odezwał się głośno — na jakąś ty drogę wszedł... Wielka będzie ze strony mojej łaska, jeżeli cię tylko ze szkół wypędzę...

Jaś ramionami ruszył.

— Rodziców... hę?.. ucieszy to... Co?..

— Panie dyrektor, ja już tego nie zrobię więcej... — zaczął chłopak.

— Nie zrobisz... hę?.. Ale, coś zrobił, to zrobił... Płazem tego puszczać nie można... Potrzeba przykładu... Jeżeli ty w sołdaty pójdziesz. a przynajmniej wypędzony zostaniesz, oddziała to na umysły tak silnie, że guzy znikną, nietylko u malców. ale i u ich ojców... Rozumiesz ty?..

— Rozumiem... — odparł chłopak z westchnieniem, mnąc czapkę w ręku.

— A więc... *wot*... Nawarzyłeś sobie piwa... wypijesz...

— Panie dyrektor... — zaczął tonem prośby

— Co tam!.. W sołdaty pójdziesz i kwita.

— W sołdaty ja... nie nadaję się... — wybąkał nieśmiało.

— A toż czemu?.. — zapytał dyrektor ze zdziwieniem.

— Lat... ehm... lat jeszcze nie mam...

— Co?!..

— Prawo... — zaczął, zająkując się.

— Prawo?.. — podchwycił dyrektor z przyciskiem. — To ty chyba nie wiesz, co w *Rassii* prawem jest... Co?.. wola carska... prawo żywe, ruchliwe, nie takie, jak gdzieindziej, co wstecz, ani naprzód działać nie może, ale działające w tył, naprzód, na boki, wzdłuż, wpoprzek, jak się prawodawcy podoba, unicestwiające, tworzące i zapobiegające temu, ażeby wam, Polaczkom, guzy nie rosły... Co to znaczy, żeś małoletni!.. W sołdaty cię oddadzą i lat dorośniesz... *) *Wot* i pełnoletni będziesz... Pełnoletniość ci prędko pałkami wybiją...

*) Taką, co do przestępców politycznych małoletnich, interpretacyę prawa, dawał senat.

Janka strach przejął.

— Ja *gaspadina* Steina przeproszę... — zaczął.

— To ci nic nie pomoże.. *Gaspadin* Stein nic już do ciebie nie ma... Tyś zbezcześcił nie jego, ale samego *gasudaria impieratora*... Weź to sobie do głowy dobrze i ruszaj... Żal mi ciebie...

Janek, do ciupy odprowadzony, medytacyom się oddał.

— Ej kręto... — pomyślał sobie. — Anim się spodziewał, ażeby do następstw takich doprowadzić mogło powiedzenie durniowi, że dureń... Licho go tam wiedziało, że on a imperator to wszystko jedno!.. Licho wie za co w sołdaty się dostanę!.. I będą pałkami bili... — zamyślił się.— To nic, — westchnął — ale tatko, ale mama...

Markotno się mu zrobiło bardzo.

— Co się mnie tyczy, to nic... Ale tatko, ale mama... Ha! moskale...

Siedział w ciupie dzień jeden i drugi, i w dniu trzecim, ku niemałemu zdziwieniu swemu, ujrzał przed sobą ojca. Wszedł szlachcic z miną wielce zafrasowaną. Chłopak do niego skoczył, w pół go rękami objął i rozpłakał się.

— Jasiu, czegóżeś ty narobił?..

— Tatku, przebacz!.. Tatku, póki życia już nie będę!..

— Na cesarza się porywać...

— Albom ja wiedział, że to cesarz!..

— Chociażby!.. Aleś durniem nauczyciela nazwał.. Kiedym w szkołach był, ani mnie, ani nikomu nic podobnego do głowy nie przychodziło... Nauczycieliśmy naszych szanowali.

Chłopiec odpowiedziećby mógł na to, że nauczyciele owi byli inni, aniżeli ci, którym rząd moskiewski nauczanie dzieci polskich powierzył. Nie powiedział tego jednak, nie wiedział zapewne; a może w chwili takiej z ojcem się w dyskusyę wdawać nie chciał. (C. d. n.)

Art. VI o ustanowieniu w Krakowie osobnej kasy fundacyjnej.

W nadziei, że Wny Szumańczowski zgodzi się z innemi zmianami udzielonego mu projektu, upraszał go Wydział krajowy pismem z d. 31 maja 1882 L. 23. 562, ażeby zechciał wpłynąć na Zgromadzenie Sióstr miłosierdzia w Krakowie, iżby ono również za przyjęciem tego projektu się oświadczyło.

Sprawozdanie z dnia 30 sierpnia 1882 roku, przedłożył Wny Ludwik Szumańczowski na rzecz fundacyi ś. p. Anny Helclówej 76,000 w 5% listach zastaw. Tow. kred. ziemskiego i doniósł, że Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia żąda przedłożenia sobie projektu listu fundacyjnego do zapisu śp. Helclowej w drodze urzędowej. Wskutek tego doniesienia przesłał Wydział krajowy pismem swojem z dnia 20 września 1882 roku l. 43,695 Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia w Krakowie odpis nowego projektu listu fundacyjnego z zaproszeniem, ażeby Zgromadzenie oświadczyło się jak najrychlej względem przyjęcia postanowień tego dokumentu i tym sposobem ze swej strony przyczyniło się do usunięcia dalszej zwłoki w wykonaniu dobroczynnych zamiarów ś. p. Anny Helclowej.

Na tem obecnie sprawa budowy zakładu stanęła, zaś co do sprzedaży dóbr Radłowa, Wny Szumańczowski reskryptem Wydziału krajowego z dnia 31go lipca b. r. l. 35,467 ponownie był wezwany.

Według rachunków z przychodów i rozchodów kasy w dobrach radłowskich na rok 1880/81 wyniósł przychód 130,166 złr. 36½ cen., rozchód 65,438 złr. 34½ c., więc dochód z r. 1880/81 64,728 złr. 2 c.

Wynik obrachunku kasy dóbr radłowskich w r. 1881/82 jest następujący:

Remanent z 1 lipca 1882 r. 48,588 złr. 10½ cent., ciężary hipoteczne 1,199 złr. 5 c., pożyczka banku narodowego 17,150 — 18,349 złr. 5 c. co uczyniło razem 66,937 złr. 15½ c., gdy się doliczy zapłacona akcyza za kredyt za rok 1880/81 3,274 złr. 74 centów, to uczyni sumę 70,211 złr. 89½ cen., po potrąceniu remanentu z 1 lipca 1881 r. 1,395 złr. 84½ cent.; wynosi czysty przychód 68,816 złr. 5 c.

Na końcu wypada nadmienić, iż według wykazu sporządzonego przez oddział rachunkowy przy Wydziale krajowym, wynosi stan fundacyi śp. Anny Helclowej z dniem 14 października br. w gotówce 2,150 złr. 4 c. w efektach 141,734 złr. 94 c.

Oprócz powyższych efektów w wykazanej łącznej sumie obok stojącej, posiada fundacya jeszcze 9 sztuk kwitów od akcyj użytkowania kolei państwowej w srebrze, od których przypada tylko dywidenda.

Wobec tego, wyżej wskazanego stanu tej sprawy, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya prezydenta miasta Krakowa o jak najrychlejsze wprowadzenie w życie fundacyi ś. p. Anny de Szteresztyn Helclowej tyczącej się urządzenia zakładu dobroczynnego dla nieuleczalnych chorych i rekonwalescentów pod opieką Sióstr Miłosierdzia w rok po jej śmierci, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przyspieszenia i załatwienia tej sprawy w duchu fundacyi i zdania sprawy o wyniku na przyszłej sesyi sejmowej.

Korespondencya „Reformy"

Warszawa, 31 października.

(Nieco jeszcze o Częstochowie. — Unia. — Proces sukcesorów Szopena z Gebetnerem i Wolfem. — „Piękna", dramat Świętochowskiego).

W chwili jubileuszu, we wrześniu, pisałem wam o Częstochowie to wszystko, co było na porządku dziennym. Dziś, po części, z powodu tego jubileuszu, po części z powodu restauracyi kaplicy Matki Bożej, kilka słów jeszcze o Jasnej-Górze i jej mieszkańcach rzec muszę. Jak wiecie, napływ ludności podczas jubileuszu był ogromny, bo przechodzący 300,000 osób. Masy te zostawiły przyzwoity kapitał w ręku klasztoru. Jedni przypuszczają, że do 200,000 rs, inni podają sumę o połowę mniejszą. Wolę brać w rachubę zdanie tych innych. I jeśli się na nie zgodzimy, to i tak przyznać musimy, że jednak 100,000 rs. jest sumą całe poważną i to taką, że za piątą część można by było bardzo wykwintnie, zadośćczyniąc wszelkim wymogom sztuki, kaplicę Matki Bożej. odnowić. Tymczasem. cóż się z tem odnowieniem stało? Oto wezwano jakichś pseudo-malarzy i ci pobazgrali ściany olejno w sposób obrażający jako tako wyrobiony smak artystyczny. Prawda to jest, że powodem tego mogło nie być skąpstwo zakonników, ale chęć, ich o to posądzić, ale w ogóle mała dbałość wspólna całemu klerowi Kongresówki, o artystyczny wygląd świątyń Bożych. A jednak to źle. Gdzieindziej myślą o tem rządy. Towarzystwa—u nas nie ma kto. I jeśli księża nie będą dbać, to kto będzie? — A nie można nie brać i tego w rachubę, że Moskale nie szczędzą pieniędzy ani na ozdobę swych cerkwi, ozdobę zawsze dokonywaną zgodnie z więcej wymagającym smakiem artystycznym. Czyż w obec tego, nie jest obowiązkiem zarówno religijnym jak i patryotycznym całego kleru starać się o ozdobę świątyni i o podniesienie majestatu kultu religijnego? Odpowiadać na to nie potrzebuję. Moskale walczą, powinniśmy walczyć i my, zwłaszcza w takich wpływowych i szerokosłynnych miejscach jak Jasna-Góra. Widać ani konwent tamtejszy, ani jego przeor, dobrze sobie sprawy z tego nie zdają, a więc warto im to przypomnieć, choćby mimiejszem, zwłaszcza ze względu na to, że jest myśl restauracyi całego klasztoru, zarówno jak i starych wałów fortecznych. Drogie to wszystko narodowi pamiątki.

Moskale dobrze o tem wiedząc, a wiedząc, starają się wyzyskać przywiązanie ogółu do pewnych miejsc świętych, jak tego świeżo przykłady mamy na unii podlaskiej, gdzie za staraniem Leoncyusza, arcybiskupa, odnowiono bogato 33 cerkwi unickie, przerobiwszy je na „błahoczestiwe", powstało w nich nowych 9. Obserwowano to równocześnie ze świeżemi przepisami o trapieniu unitów co do ślubu i chrztu, równie jak i z zamiarem nadania szkołom gminnym na unii charakteru wyznaniowego prawosławnego, musi mimowoli rodzić w umyśle przypuszczenie, że Moskale na serjo rozmaitemi sposobami myślą o złamaniu oporu unii. Czy im się uda? Więcej, jak wątpimy!

Wczoraj, w tutejszym sądzie handlowym, rozstrzygany był proces pomiędzy sukcesorami Szopena, występującymi w osobach Cichomskich i Jędrzejewiczów, a firmą wydawniczą Gebetner-Wolff. — Pozywającymi byli sukcesorowie. Utrzymywali oni, że Gebetner-Wolff, nieprawnie przyswajają sobie przywilej wydawania utworów Szopena. Pozwani, broniąc się, przedstawili prywatny akt kupna i sprzedaży, zawarty między nimi a p. Barcińską, siostrą matki Szopena, mocą, która Barcińska za 2,000 rs., odstępuje im na własność prawo wydawania utworów Szopena. Na mocy tego, sąd handlowy akcyę powodów oddalił. Apelacya pewnie zostanie założoną i kompetentni utrzymują, że sukcesorowie mogą w niej wygrać na tej zasadzie choćby, że prawo wydawnictwa, jeśli mogła sprzedać Barcińska, to tylko po koniec swego życia, praw zaś własności nie sprzedała.

W każdym razie, ciekawa to sprawa. Wspominam o niej dla tego, że w ogóle podobne spory sądowe bywają rzadkiemi. Idzie tu zresztą o spuściznę po wielkim mistrzu, spuściznę pod względem duchowym, należącą do całego narodu.

Przed kilku dniami wystawiono na deskach tutejszego teatru nowy dramat Świętochowskiego, pod tyt.: „Piękna".

Przedmiotem jego jest niewiara małżeńska — rozwiązanie przecie całkiem inne, niżli bywa zwykle w tego rodzaju robotach francuskich. Bohaterka bowiem główna „piękna", wstrzymuje się nad przepaścią upadku, dzięki... refleksyi, wywołanej przez opowiadanie literata znajomego o konsekwencyach i okropnościach upadku. Czy tam tak bywa w naturze to rzecz inna, równie jak i to, czy osoby występujące w „Pięknej", są żywymi, czy też zrodzonymi w umyśle autora. lubującego się w paradoksach i abstrakcyach? My wiemy tylko, że rzecz jest napisana świetnym językiem i na scenie widziana — podoba się.... A to podobno grunt.... Juści na myśl przewodnią i tendencyę bezwzględną dramatu, powiadającą, że jeśli koliber ginie przez piękne pióra, to kobieta musi zginąć przez wdzięki ciała — trudno się zgodzić!... Ale pomimo to, „Piękna", jest piękną.

Sprawy krajowe.

Sambor, 30 października.

Ciche zwykle i spokojne miasto nasze ożywiło się wczoraj bardzo licznym zjazdem panów szlachty, zbierających się na wybory członka rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Zjechało się całe samborskie i czerwieni z pod Rudek i konserwatyści z pod Drohobycza i górniacy od Starego miasta, a każdy prawie zaopatrzony choć jednym pełnomocnictwem krewnego, sąsiada — albo swego żyda, ogółem około 40 osób. — Agitowano żwawo, mówek jednak kandydackich nie było. Obrany został Pan Bolesław Augustynowicz 40 głosami na 62 głosujących. — Opowiadają sobie na ucho, że dyrekcya Towarzystwa bardzo sobie nie życzyła tego wyboru, i że użyła w Złoczowie, gdzie pan Augustynowicz także kandydował, różnych sposobów, aby tam nie przeszedł — w Złoczowie się udało, ale samborskiego szlachcica nie zjeść w kaszy!

Usposobienie u nas ciężkie, przygnębione życie towarzyskie prawie ustało, wszyscy się kurczą i narzekają na biedę. Wyższy podatek gruntowy, podatek od nafty, dragonady egzekucyjne, sprawa indemnizacyjna z taką krzywdą kraju załatwiona, i tym podobne dusery przyrządzone przez ministra rodaka nie przyczyniają się także do uprzyjemnienia sytuacyi. Jestto „katzenjammer" zawiedzionych nadziei na ulgi i ulepszenia, jakich spodziewano się po p. Dunajewskim. Dziwna, że się spodziewano — Polak ministrem w Austryi jest zawsze *sibi et non nobis*. Dostawszy tekę, chce się bądź co bądź przy niej utrzymać — więc puszcza w ruch śróbę podatkową na swoich — a do Niemców woła: patrzcie co za bezstronność!

Prócz tego, jak muchy w jesieni brzęczą ciągle w powietrzu pogłoski wojenne. Chłopi rozpowiadają, że na wiosnę będzie wielka wojna z Moskalem. Władze same, jakby zaniepokojone, a wszystkie ważniejsze drogi komunikacyjne kazano na gwałt naprawiać. Most na jeziorze błozewskim po czteroletnich rokowaniach między radą powiatową w Rudkach, gminą Błozwą a Wydziałem krajowym — naraz zaczęto całą forsą budować — zdaje się, że nakaz władzy wojskowej wyrównał wszystkie trudności. Droga to bardzo ważna, łącząca Sambor z Sądową Wisznią, a w razie tak zwanej *Rückwertskonzentration*, o co w Austryi nietrudno, zapewniająca odwrót na Węgry. Droga ta jest tem ważniejsza, ile że gościniec rządowy ze Lwowa na Lubień, Rudki do Sambora bardzo często, skoro Strwiąż pod Koniuszkami wyleje, jest nie do przebycia — a dzieje się to zwykle dwa, czasem trzy razy do roku. — Naprawiają także bardzo starannie drogę gminną z Mikołajowa do Mościsk, łączącą dwie koleje. Po wsiach stoją żandarmi i nadzorują szarwarku. Jadąc tą drogą, spotkałem znajomego wójta, który mi opowiadał, że „kazały naprawyty, szczoby lipsze było kanonami wtikaty". Także *Rückwertskonzentration.* Zrobiłem mu uwagę, że te naprawki, które się kończą na wyrzuceniu miękiej ziemi z rowów na środek drogi, w razie dłuższego deszczu tak ją popsują, że zwykłym wozem nie przejedzie, a cóż dopiero armatami.

Drapał się w głowę i dodał: „A nu budut wyhaniaty ze seła chudobu, chłopy — baby taj każut tichnuty".

Pojechałem dalej i przyszło mi na myśl:

Biedny narodzie, żal mi twej doli,
Jeden masz tylko heroizm — niewoli.

Nakoniec coś weselszego, niźli dary ministra rodaka i chłopska filozofia bierności. — Oto kilku ludzi dobrej woli zamierza utworzyć towarzystwo oświaty ludowej w naszem mieście. Statut już zatwierdzony. Niebawem zawezwaną zostanie publiczność do wpisywania się na członków, a da Bóg, na drugi miesiąc ukonstytuuje się wydział i rozpocznie czynności. *Quod bonum felix faustumque sit reipublicae.*

Z nad Dunajca, w październiku.

Sprawa opodatkowania domów była w Sejmie poruszoną, ale jeszcze niedostatecznie. Wobec tego, co się dzieje. I tak w okolicy mojej wymierzono z dodatkami po 6 do 8 zł. z domów, które są tylko szczątkami dawnych chałup, przeważnie przez wdowy jako „wymowa" zamieszkałych i składają się tylko z jednej izby, często bez sieni, a zawsze bez komina, a gdyby je sprzedać chciano, nie dałby nikt za nie i 5 zł. To nie domy, ale schroniska najprymitywniejsze, walące się, gorsze od szałasu z gałęzi. Mieszkańcy ich, owe wdowy, często z dziećmi, najwięksi w świecie nędzarze, żyją zarobkiem, a częścią tem, co Bóg da. Łatwo powiedzieć: niech wnoszą rekurs, ale kto go zrobi darmo? Przychodzą do mnie z płaczem i narzekaniem, że pisarz za darmo nie napisze, a zapłacić niema czem. Są więc zupełnie bez obrony! Ludzie bez grosza, żebracy, dostają nakazy płacenia po 6 i 8 zł. podatku. To doprawdy tylko u nas możliwe.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 listopada.

Ze Lwowa telegrafują do wiedeńskich i peszteńskich dzienników: „W polskich kołach poselskich głoszą, że baron Depretis. teraz ma nieodwołalnie wykonać dawny swój zamiar usunięcia się z posady namiestnika w Tryeście. Urlopowany obecnie br. Alesani ma zostać namiestnikiem w Tryeście a hr. Kielmansegy prezydentem w Bukowinie." Jaką racyę miałyby „polskie koła poselskie" tak się dokładnie informować o zamiarach i losach Depretisa — nie wiemy.

Według telegramu z Wiednia do *Narodnich Listów*, Rada państwa rozwiązaną zostanie, skoro tylko prawica przychyli się zupełnie i stanowczo do programu rządowego. Aż do tej chwili nie nastąpi w gabinecie żadna zmiana. Komitetowi wykonawczemu prawicy, który zbierze się wkrótce, znanym jest ten zamiar rządu, jakoteż i to, że rząd postanowił już stanowczo rozwiązać także Sejm czeski. Po dokonaniu nowych wyborów, rząd gotów jest uwzględnić dawno podnoszone i słuszne życzenia narodu czeskiego, aby do gabinetu powołać ministra dla Czech. Jako kandydata wymieniają hr. Clam Martinica. Nadzieje te przyszłych pożądanych zmian parlamentarnych mniej znajdują wiary u *Pokroku.* Dziennik ten pisze, że rząd gotuje się wprawdzie do rozwiązania Sejmu czeskiego, oczekiwania jednak bliskiego rozwiązania Rady państwa są złudne.

Komisya wojskowa węgierskiej delegacyi odbyła wczoraj ponownie posiedzenie. Komisye austryackiej delegacyi rozpoczynają czynność swoją w sobotę 4 b. m., pierwsze zaś pełne zebranie austryackiej delegacyi nastąpi 10 b. m. Ponieważ do czasu tego według wszelkiego prawdopodobieństwa komisye ułatwią się ze wszystkiemi pracami, nic już przeszkadzać nie będzie temu, aby posiedzenia delegacyj odbywały się w przyspieszonem tempie i bez przerwy, tak. iż możliwość zamknięcia sesyi delegacyjnej 16 b. m. nie jest wykluczoną.

Rumuni siedmiogrodzcy ogłosili memoryał, streszczający ich narodowe żądania. Oświadczają oni — iż żądają: 1) odzyskania samorządu Siedmiogrodu, 2) uznania języka rumuńskiego jako urzędowego w sądownictwie i administracyi; 3) mianowania w okręgach rumuńskich urzędnikami tylko Rumunów; 4) rewizyi ustawy narodowościowej; 5) samorządu kościelnego i szkolnego; 6) powszechnego prawa wyborczego; 7) zwalczania wszelkich dążeń do madiaryzacyi, jako niepatryotycznych; 8) w kwestyach wolności, w sprawach reformy administracyi, sprawach ekonomicznych i finansowych, narodowa partya rumuńska będzie wspólnie działać z każdą partyą, która chce dobra ludu; 9) o dualizmie zastrzega sobie zdanie swe później wypowiedzieć.

Piszą nam z Bośnii:

„W Daniłowgradzie ogłosił książę Mikołaj zgromadzonym wychodźcom hercegowińskim, iż mogą wracać do Hercegowiny, a którzy chcą, mogą się osiedlić w Czarnogórze lub emigrować do Turcyi. Między Serajewem a Cetynią toczą się rokowania nad urządzeniem powrotu i wyżywienia wychodźców przez zimę, albowiem po części pola leżały odłogiem, po części plony zniszczały na polach. Ludność pozostała wyczekuje powrotu zbiegłych z wielkiem zadowoleniem. Nowa organizacya powiatów i okręgów nie zmienia w niczem wyjątkowych stosunków i urządzeń w granicznych powiatach. Zwykłe rabunki i morderstwa od niedawnego czasu ustały. ale bez eskorty wojskowej podróżować jest zabronionem, albowiem małe bandy pojawiają się często przy drogach".

Ruch anarchiczny we Francyi rozwinął się szczególnie na południu i południowym wschodzie kraju; nic to nie przeszkadza, że i na północy objawia się niepokojąco. W Amiens ciągłe pożary z podpalania; ludność w ciągłym niepokoju. W Paryżu rozlepiono w II dzielnicy rewolucyjne plakaty na pałacu Luksemburskim i kościele Saint Sulpice. W Lyonie bogaci fabrykanci i kapitaliści otrzymują ciągle listy z pogróżkami. Panu Marnas, wielkiemu farbiarzowi, zapowiedziano, że lada dzień wyleci jego biuro w powietrze. Świeżo aresztowano tamże 7 oskarżonych o morderstwo i tajną fabrykacyę dynamitu. W Arles rzucili anarchiści trzy wielkie bomby na schodach prowadzących do Cercle Saint-Geres; wszystkie szyby w kasynie i sąsiednich domach wyleciały; szczęściem, nikt nie zginął. Dziennik *Eclair* pisze, że wszyscy boją się nowych eksplozyj.

Wobec tych wybuchów rewolucyjnych rząd francuski nie znalazł dotąd odpowiedniej drogi postępowania. Zaś stronnictwa rzucają sobie wzajemnie w oczy winę wypadków. Royaliści co raz głośniejsi; rozeszła się nawet wieść, że oni gotowi już do — czynu, że rozdano parole i sztandary. Radykalne pisma krzyczą, że to monarchiści i oportuniści z obozu Gambetty „wynaleźli" anarchię, żeby siebie potrzebnymi uczynić, i przesadzają luźne wypadki niczego niedowodzące.

Że tak nie jest, dowodzi wiadomość podana przez *J. de Genéve:* Komitet anarchiczny zgromadzony w Genewie w połowie sierpnia uchwalił danie sygnału do rozpoczęcia ruchu przez seryę drobnych eksplozyj we Francyi. „Wybrano Francyę jako przedmiot eksperymentu, licząc na to, że w kraju, gdzie powaga władzy bardzo osłabiona, społeczeństwo nie oprze się tej seryi zręcznie rozłożonych uderzeń." Faktem jest, że rząd francuzki, owa stara maszyna centralizacyjna, arcydzieło administracyjne, w swoim czasie, dziś zeszedł na „funkcyonaryzm", to jest na to, co się u nas nazywa biurokracyą. Monarchiści i radykaliści walczą za decentralizacyą, której nie wytworzą, bo na to potrzeba ducha autonomicznego i tradycyj samorządnych w gminach, czego śladu nie ma we Francyi. Książę Broglie walczył pod tym sztandarem decentralizacyi, kiedy była nadzieja, że Mac-Mahon będzie Monkiem i wprowadzi monarchię. To samo hasło rozeszło się za rządu Freycineta, a Goblet był jego najgorliwszym propagatorem. Dziś administracya zdezorganizowana moralnie, wyższe władze nie dają rozkazów, niższe nie pytają się o nic, kontente, że znikną z oczu władz wyższych; kończy się na funkcyonaryzmie, który także licho funkcyonuje. Wszędzie *laisser-aller* a jak przychodzi trudniejsze zadanie — wszystko staje i traci głowę.

Rep. Franc. widzi dwa objawy i rozproszkowanie stronnictwa republikańskiego i rozkład administracyi. Kiedy w Szwajcaryi i w Ameryce republiki dążą do wyjścia z federacyi, jako dziecińswa narodu, są tacy co chcą federacyi we Francyi i sądzą, że przyjdą do tego przez rozkład starej francuzkiej organizacyi narodowej. Z tego skorzysta tylko bezład i anarchia a skończy się tylko popłochem ogólnym, na którym nie skorzysta republika.

Reforma wyborcza według skrutynium z list zdobywa sobie coraz więcej adeptów, jako jedyny środek położenia kresu tej bezmyślności, rozkładowi i panowaniu lokalnych interesów w Izbie. Swieżym nabytkiem a niemałym dla reformy jest Franciszek Sarcey w dzienniku Edwarda About *XIX Sicle.*

Socyalistyczni przewódzcy Bebel, Grillenberger i Vollmar, Curti z Zurichu i Rosyanin Labecow zakupili zamek Wyden przy Winterthur, gdzie dotąd odbyły się dwa kongresy socyalistyczne. Nabywcy chcą urządzić tam centralną drukarnię dla socyalistycznych publikacyj i przytem mieszkanie dla wielu osób. Szwajcarski rząd w nowym kłopocie, gdyż współwłaścicielami zamku Wyden są obywatele szwajcarscy, rygory więc przeciw obcokrajowcom, jeżli w ogóle są jakie w Szwajcaryi. z trudnością dadzą się użyć.

Przed kilku dniami rozeszła się pogłoska, że rząd niemiecki wdrożył rokowania dyplomatyczne z rządem szwajcarskm, w sprawie niekontrolowanego azylu rewolucyonistów całego świata w Genewie. Wprost przeciwnie donosi *St. James Gazette*, że rząd szwajcarski został uwiadomiony (z czyjej strony?). że rozpoczną się dyplomatyczne układy w celu zaprowadzenia środków do zneutralizowania ruchu anarchicznego, którego kierownicy naczelni znajdują schronienie w Szwajcaryi. Podniesiono projekt uczynienia kroków przeciw szwajcarskiemu rządowi, ażeby spiskowców pozbawić azylu. Niemcy na dziś odmówiły brania udziału w jakimkolwiek stanowczem postępowaniu przeciw Szwajcaryi. — Tyle gazeta *St. James.*

Tymczasem chcąc uprzedzić podobne rokowania, których inicyatywę miała wziąć Francya, z tego powodu, że wykazano bezpośredni związek anarchicznych ruchów we Francyi z centralnym komitetem międzynarodowego stowarzyszenia anarchistów w Genewie — szwajcarska Rada związkowa wystosowała do genewskiego rządu wezwanie, ażeby zbadano, co na tych pogłoskach jest prawdy.

Z Genewy donoszą. że tamtejsza policya odstąpiła Radzie związkowej wezwanie z Petersburga do niej wystosowane, ażeby ściśle śledzić zamieszkałych tam rewolucyonistów. Rada związkowa oświadczyła. iż tylko w ściśle oznaczonych wypadkach, i zawsze za osobnem wezwaniem, możnaby w tym kierunku coś zrobić. Podobną odpowiedź miał gabinet petersburski otrzymać z Londynu, dokąd także się udał z żądaniem ścigania rewolucyonistów.

Kronika.

Kraków, 3 listopada.

Z Towarzystwa pedagogicznego. Dnia 1 b. m. odbyło się w sali seminaryum męskiego w Krakowie walne zgromadzenie oddziału krakowskiego Towarzystwa pedagogicznego. Przewodniczący p. W. Jabłoński zagaja posiedzenie uwiadomieniem, że Kasa oszczędności ofiarowała na rzecz bursy dla synów nauczycieli ludowych okręgu krakowskiego złr. 300. Zgromadzenie wyraża wdzięczność swą powstaniem, oraz uchwala, aby uproszeni członkowie zarządu złożyli w jego imieniu podziękowanie p. prezydentowi Weiglowi i p. dyrektorowi kasy oszczędności. Następnie uwiadamia przewodniczący zgromadzenie, że zarząd oddziału poczynił odpowiednie kroki dla urządzenia szkoły dla sług na wzór istniejącej we Lwowie, a bliższe szczegóły w tej sprawie przedstawi po otrzymaniu dokładnych objaśnień od prowadzących we Lwowie podobną szkołę.

Zgromadzenie przyjęło tę wiadomość z uznaniem, poczem p. Franciszek Groelle, nauczyciel starszy przy szkole wielickiej, delegat na walny zjazd do Kołomyi, odczytał sprawozdanie z tegoż zjazdu; dr. Dzieduszycki zaś wniósł, aby delegaci na przyszłość przedstawili nietylko przebieg zjazdu, ale nadto swoje zapatrywanie na najgłówniejsze zagadnienia na nim porusznane. Po dłuższej dyskusyi, w której stwierdzono, iż tegoroczny delegat z zadania swego należycie się wywiązał, przyjęto powyższy wniosek.

Nastąpił wybór skarbnika, której to godności nie przyjął dyr. Maciołowski, dla licznych obarczających go zatrudnień; dyr. Seredyński obrany tego roku na miejsce p. Maciołowskiego zastępcą przewodniczącego oświadcza, iż chętnie wyrzecze się tej godności, byleby Towarzystwo nie pozbawiało się współpracownictwa p. Maciołowskiego, którego pożyteczną działalność wszyscy uznają. Przew. dyr. Jabłoński oświadcza się z gotowością złożenia swej godności w ręce p Seredyńskiego. Zgromadzenie jednakże nie chcąc tracić tak cenionych przewodniczących, przekonane zresztą, że p. Maciołowski, jako członek Towarzystwa, nigdy rady swej, ani współudziału mu nie odmówi, postanowiło przystąpić jedynie do obioru skarbnika i większość głosu padła na pana Preisendansa, nauczyciela sem. męskiego.

Po załatwieniu tej czynności, zdał sprawę p. Klimonda z pracy przysłanej na konkurs rozpisany przez oddział krak. Tow. pedag. Temat dowolny: „Czytanie". Podnosi w niej autor potrzebę bibliotek przy szkołach ludowych, a sprawozdawca dodaje, iż Tow. oświaty ludowej w Krakowie czynnie się tą sprawą zajęło. Ponieważ sprawozdawcy, którym powierzone były inne prace na konkurs przysłane, na zgromadzenie nie przybyli, przeto streszczenie ich i ocenę do następnego zgromadzenia odłożono.

Wreszcie przystąpiono do orzeczenia, czy ma być założone Tow. zaliczkowe dla nauczycieli oddziału czy nie Po krótkiej dyskusyi, w której się odwoływano do nabytego doświadczenia, postanowiono, iż odtąd oddział będzie dawał potrzebującym członkom swoim zapomogi, wkładając na nich moralny wyłącznie obowiązek zwrotu w ratach, jakie za właściwe uznają. Co zaś do długów zalegających u członków od lat kilku nieraz, ponieważ Zarząd główny polecił stanowczo je odebrać, przeto uważa się te długi za dziś zaciągnięte i rozkłada się je na raty do końca 1883 r.

Na tem zakończyło zgromadzenie swe narady; członkowie zebrali się wprawdzie nielicznie, ale dyskusye żywo a poważnie prowadzone były.

Wł. Barbacki i St. Tabaczyński, pierwszy rodem ze Stopnic, drugi z Mogilnicy, otrzymali w dniu dzisiejszym na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów praw.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. Do Rady nadzorczej zostali wybrani: z obwodu dawniej czortkowskiego p. Józef Mysłowski ze Zwiniacza w miejsce p. Adama Noela; z obwodu dawniej samborskiego p. Bolesław Augustynowicz z Kniaża; z obwodu dawniej stryjskiego p. Stanisław Komornicki z Zawadki w miejsce zmarłego ś. p. Rozwadowskiego; z obwodu dawniej tarnopolskiego obrany został ponownie dotychczasowy członek Rady nadzorczej p. Juliusz Korytowski.

Instrukcya dla komisarzy obwodowych. Donieśliśmy o zażaleniach, dochodzących nas z powodu, że komisarze obwodowi miejscy nie zawsze mieszkają w tej części miasta, która im do sprawowania służby przeznaczoną została. Otóż dowiadujemy się, że w instrukcyi służbowej dla komisarzy miejskich, nad ułożeniem której obecnie pracuje Magistrat (instrukcyi takiej dotąd nie było), okoliczność powyższa znajdzie uwzględnienie i komisarze obowiązani będą mieszkać w okręgach opiece ich powierzonych.

Nowela do ustawy wojskowej została w Dzienniku ustaw państwa ogłoszoną. W myśl tejże wszyscy rezerwiści zapasowi, którzy począwszy od r. 1868 nie byli powołani, zostaną asenterowani w celu odbycia ćwiczeń.

Zwiedzający cmentarz tutejszy w dzień zaduszny zdziwieni byli przyjemnie, nie znajdując przy bramie wstrętnej gromady żebraków, która dawnemi laty z krzykiem napadała na przechodniów i prośbą lub groźbą wyłudzała od nich dla siebie datek. Szczęśliwego przeistoczenia tego dokonała policya, która w przeddzień na urządzonej obławie pochwyciła przeszło 60 żebrzących indywiduów i osadziła w areszcie. Natomiast przyjmowali na cmentarzu ofiarę członkowie Stowarzyszenia Wincentego à Paulo i Towarzystwa dobroczynności.

Zarząd teatru polskiego w Krakowie przesyła nam następujące sprostowanie:

Towarzystwo złożone z sześciu osób przybyło na środowe przedstawienie „Zbójców" pod koniec aktu I. do teatru, a zastawszy z winy bileterki dwa z sześciu kupionych krzeseł na balkonie zajęte, wywołało hałas i zamieszanie w teatrze. Dla złagodzenia tego zajścia udałem się natychmiast w asystencyi dotyczących organów policyjnych na balkon i zaprosiłem owo towarzystwo do zajęcia swoich miejsc. Nie pomogły jednak perswazye — państwo ci żądali zamiast sześciu krzeseł dwie loże, które dla złagodzenia zamieszania byłbym dał, gdyby nie były zajęte. Kazałem zatem kasyerce zwrócić za bilety pieniądze, dopłaciwszy nadto 2 złr. 50 c., które towarzystwo to policzyło sobie za fiakra od mostu podgórskiego do teatru.

W całej tej sprawie zawiniła bileterka, która umieściła dwie osoby z biletami miejsc drugorzędnych na miejscach pierwszorzędnych, wskutek czego została też natychmiast usuniętą. Co się zaś tyczy sprzedaży podwójnych biletów w kasie teatralnej, jest ona wręcz niemożliwą, ile że kasyerka otrzymuje sznurową książkę biletową, w której są na każde miejsce tylko pojedyncze bilety.

W imieniu Zarządu teatru w Krakowie

Zajączkowski.

Piękny czyn obywatelski mamy do doniesienia. Oto właściciele fabryki cegieł na Podgórzu pp. Baruchowie ofiarowali dachówkę na pokrycie zamku Oleska, kolej zaś Karola Ludwika ma ją dostawić na miejsce bezpłatnie.

Koncert pani Desirée Artôt i jej małżonka Padillli, w towarzystwie p. Schöllingera, pianisty, oznaczony został na d. 4 grudnia. Zamówienia przyjmuje księgarnia Krzyżanowskiego.

Zamierzona budowa kiosków z rozprzedażą gazet na placach tutejszych — nie przyjdzie do skutku. Towarzystwo francuskie, które o przedsiębiorstwo to czyniło starania, po przedstawieniu sobie warunków przez Magistrat, nie zgłosiło się już więcej, a równocześnie odstąpił także od podania współubiegający się o rzeczoną budowę jeden z tutejszych przedsiębiorców.

Nemrodzi krakowscy. Liczba miłośników rycerskiej zabawy — polowania znacznie się powiększyła u nas. Często w okolicach Krakowa słychać taką strzelaninę, jak podczas ćwiczeń wojskowych. Ponieważ jednak zawsze część tych celnych strzelców wraca do domu bez zdobyczy — przeto, jak słyszymy, usadowił się za rogatką Mogilską (podobno i za inną) jakiś przemyślny żydek, który wracającym z próżnemi torbami myśliwym sprzedaje... już zabitą zwierzynę. Tym to sposobem Nemrodzi nasi ratują swój honor, w kółkach rodzinnych i gronie przyjaciół budząc niesłychany podziw dla swego celnego oka, swej wybornej fuzyi, no... i odwagi.

Lwów, 3 listopada Ks. Leonowa Sapieżyna, wdowa po pierwszym marszałku krajowym, jest niebezpiecznie chora i przyjmowała już ostatnie sakramenta. Wypadek ten obudza tu powszechne współczucie — księżna marszałkowa bowiem była najgorliwszą protektorką wszystkich dobroczynnych instytu-

cyj i stowarzyszeń, z których wiele zawdzięcza swe powstanie jej inicyatywie.

Rodzina hr. Fredrów poniosła znowu ciężką stratę. Dnia 1 bm. zmarła hr. Zofia z Jabłonowskich Fredrowa, wdowa po Aleksandre Fredrze. matka hr. Jana Al. Fredry — w Przyłbicach, w domu swej córki hr. Szeptyckiej. Eksportacya zwłok odbędzie się w sobotę o godzinie 10 rano z Przyłbic do Rudek, gdzie złożone zostaną w grobowcu rodzinnym.

Tutejsze Towarzystwo kuchni ludowej w nieświetnem znajduje się położeniu i odwołuje się do ofiar osób dobroczynnych. Ubóstwa u nas pełno, a sprawy dobroczynności jak najgorzej zoganizowane. Wielka ilość Towarzystw dobroczynnych działa każde na własną rękę — bez żadnej łączności, porozumienia, systemu — gmina wydaje wielkie na ten cel pieniądze, a mimo to żebractwa nieraz bardzo wstrętnego po ulicach pełno. Byłoby bardzo pożądanem, żeby się raz ktoś znalazł. ktoby to wszystko energiczną ręką ujął w jakieś karby.

Nowe pismo. Z dniem 15 listopada zacznie wychodzić w Czerniowcach dwutygodnik pt.: „Przedświt". Jako redaktor odpowiedzialny i wydawca podpisany jest na prospekcie p. A. Czesław Stehlik.

Pożary. W Błędowicach koło Rzeszowa zgorzały na d. 26 z. m. zabudowania gospodarskie spadkobierców ś. p. Ludwika Jędrzejowicza, tudzież zboże dzierżawcy Bodnera. Szkoda zabezpieczona w tutejszem Towarzystwie wzaj. ubezp. ma wynosić w budynkach około 2.000 złr., w zbożu około 4.000 złr. Ogień podłożony.

W Brześciu nad Wisłoką w pow. mieleckim podłożony został ogień pod zabudowania gospodarskie, będące własnością p. Ozajstowicza, w skutek czego zgorzały trzy stodoły i szpichlerz wraz z całą tegoroczną krescencyą. Sprawca dotąd nie wyśledzony. Strata w budynkach i w zbożu wynosi około 17 tysięcy złr. Szczęściem, że p. Ozajstowicz, jakby w przeczuciu nieszczęścia, na 3 dni przed wypadkiem zabezpieczył swoje mienie, gdyż strata tak znaczna byłaby go przyprowadziła do zupełnej ruiny.

Józef Brandt, słynny artysta malarz, przygotowuje na dwóchsetną rocznicę wiedeńkiej odsieczy płótno wielkich rozmiarów. przedstawiające turnieje z końca XVII stulecia, które po powrocie z wyprawy wiedeńskiej miały miejsce w Wilanowie na zapusty 1684 r.

Paweł Almassy, b. prezydent Sejmu węgierskiego w Debreczynie, w r. 1864 za zbrodnię stanu na dwudziestoletnie więzienie skazany — zmarł wczoraj w Peszcie. Almassy znany był dobrze tej garstce Polaków, która w r. 1864 i 65 w kazamatach ołomunieckich odsiadywała kary orzeczone przez sądy wojskowe we Lwowie i Krakowie. Był on uważany jako głowa dość licznej w kazamatach kolonii węgierskiej. Miły w obejściu, bardzo wykształcony, liberalnych przekonań, był on szczerym przyjacielem Polaków, miłe też zostawił wspomnienie u wszystkich swych polskich towarzyszów więziennej niedoli.

100.000 cegieł. Taką ofiarę złożył na rzecz budowy nowego gmachu dla Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie p. Kaźmierz Grantzow. Na tenże sam cel zadeklarował sumę 1.000 rs. p. Wacław Wernicki.

Skrzydła opiekuńcze. Dyrekcya policyi w Pradze czeskiej zwraca obecnie szczególniejszą uwagę na miejscowe szansonetki. W ostatnich czasach rozciągnęła nad temi nimfami takiż sam nadzór policyjny, jak nad pewnemi damami z półświatka. Zakłady, w których odbywają się produkcye szansonetek, uważnie są strzeżone. Rozciągnięcie podobnych skrzydeł opiekuńczych jest nader chwalebne i byłoby pożądanem nietylko w Pradze.

Dla zapewnienia losu swej rodziny. W jednej z gazet amerykańskich umieszczone zostało z tym nagłówkiem następujące ogłoszenie: „Fizyolog poszukuje kilku ubogich młodzieńców, którzyby zgodzili się w jego obecności zamorzyć się głodem w celach naukowych." Przypomina ten fakt świeży prawdziwą podobno anegdotkę o owym bankierze, który przed laty kilkudziesięciu skazanym będąc za jakąś zbrodnię na śmierć, obowiązał się wypłacić bardzo znaczną sumę pieniężną temu, ktoby dla zapewnienia losu swej rodziny ofiarował się ponieść śmierć w jego zastępstwie. Propozycyę tę rozgłosiła jego familia, w przekonaniu, że się układ taki nie sprzeciwia prawu, a zanim nadeszło potwierdzenie wyroku śmierci na bankiera, zgłosiło się kilkunastu ochotników. Każdy z nich chciał być wybranym zastępcą, i aby dostąpić tego szczęścia, poczęli się licytować *in minus*. Z pół miliona doszła licytacya już do 1000 franków, gdy z żalem dowiedzieli się licytanci, iż w bezmiłośnym XIX stuleciu ofiara taka jest niedopuszczalną.

Japoński teatr. Ciekawe szczegóły o przybytku muz w Tokio znajdujemy w jednym z ostatnich francuskich opisów podróży.

Japończycy chcą za swoje pieniądze nasycić się do woli grą aktorów i siedzą w teatrze od godziny 9 rano do 9 wieczór. W teatrze jedzą śniadanie, obiad i kolacyę; każdą pauzę uprzyjemniają sobie jedzeniem. Na scenie nigdy nie występują aktorzy obojga płci. Kobiety i mężczyźni mają swoje osobne teatry. Japończycy umieją znakomicie naśladować ruchy, mowę i chód kobiecy. Publiczność wita ulubionych aktorów dzikiemi okrzykami; język sceniczny japoński stanowi odrębne narzecze.

Na pomnik Mickiewicza złożyli na ręce prezydenta dra Weigla: dr. Jordan Henryk 21 złr. za jeden z 4egzemplarzy „Pana Tadeusza" z ilustracyami Andriolego, ofiarowanych przez Towarzystwo literackie lwowskie na rzecz funduszu pomnika; Administracya *Gazety narodowej* we Lwowie 6 złr. 10 c. ze składki towarzystwa na dworcu w Ustrzykach i 16 złr. ze składki w kasynie skałackiem; nieznajomy z Kr. Pol. (10 rubli) 11 złr. 80 c., i S. Ż. 1 złr. 24 c. Łączną kwotę 56 złr. 14 c. umieszczono na książ. Kasy Osz. l. 54 189. Na przewiezienie zwłok Mickiewicza złożył r. m. Turnau 5 złr., zebrane w Wydz. III w październiku, w puszce na ten cel przeznaczonej. Kwotę tę umieszczono na książ. Kasy Osz. l. 57.020.

Na teatr poznański złożyli w Administracyi *Reformy*: Walenty Gurczyński 20 ct., S. T. 10 ct., Z. R. 10 ct., W. S. 10 ct., St. 10 ct. razem 60 ct.

Wiadomości policyjne. Józef Hajda, wyrobnik, 19 lat liczący, rodem z Rajska, nie posiadający prawa polowania, nosił dzisiaj zająca po domach na sprzedaż; zając był w sidła złapany. Hajda przez ekspozyturę policyjną został aresztowany i do sądu w Podgórzu odstawiony.

Wiadomości urzędowe. Konkursa: Posada sędziego powiatowego w Podgórzu, ewentualnie przy innym sądzie powiatowym — termin do 14 listopada b. r. Posada pomocnika woźnych przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie z roczną płacą 300 złr. i dodatkiem aktywalnym 25 pr. — termin do 8 grudnia b. r. Posady nauczycielskie przy szkołach etatowych w Helenkowie, Horodyszczu, Mieczyszczowie i Strychańcach w pow. brzeżańskim i w Hajworonce w powiecie podhajeckim z roczną płacą 300 złr. — termin do 1 stycznia 1883 r.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

Dn.	Godzina	Ciepł. Cels.	Ciśn. powiet. milim.	Wiatr	Najw. i najmn. ciep. C.	Zjawiska
2	2 p.	9.1	739 8	Z.	1·2	Pogoda
	10 w.	7 4	38 0	„	9.8	Deszcz
3	7 r.	7 0	34·9	„		„

Repertoar teatralny.

Sobota 4 listopada: „Rodzina Daniszewów."
Niedziela 5 listopada: „Kościuszko pod Racławicami."

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem we wtorek 7 listopada rozpocznie się piętnasty rok wykładów dla kobiet. W b. r. wykładać będą:

(Dokończenie.)

Oddziałów rysunków wolnoręcznych jest sześć. W pierwszym oddziale olejnego malarstwa i rysunków z gipsu, z martwej i żywej natury udzielać będzie p. H. Lipiński; w drugim oddziale rysunków z wzorów i gipsów p. J. Siedlecki; w 3im rysunków z wzorów i gipsów p. Leona Bierkowska; w 4-tym krajobrazów z wzorów udzielają kierujący oddziałami 1, 2 i 3cim. gdyż z powodu małej liczby zapisów na zimowe półrocze uczennice, oddające się rysunkom krajobrazów, do wyżej wzmiankowanych oddziałów są przyłączone, na letnie zaś miesiące (rysunków z natury) czwarty oddział znów będzie istniał samodzielnie; w 5tym (Oddział rysunków niedzielnych) ze wzorów i gipsów p. Karolina Bierkowska; w 6tym „Ornamentyki i rysunku ornamentacyjnego" udzielać będzie prof. inst. techn.-przem. architekt S. Odrzywolski. Nadto dla pań, poświęcających się olejnemu malarstwu, urządzono oddział kompozycyjny pod kierunkiem p. Hip. Lipińskiego w osobnem, na ten cel wynajętem pomieszkaniu.

W oddziałach 1-ym i 2-gim „Rysunku geometrycznego, poprzedzonego nauką geometryi i zastosowania tegoż do przemysłu, ornamentyki i życia codziennego, wraz z nauką o cieniach własnych i rzucanych", udzielać będzie adj. obserw. astron. dr. D. Wierzbicki.

W szkole rzeźbiarstwa udzielają modelowania w glinie artyści rzeźbiarze pp. Marceli Gujski i Stan. Lipiński.

W oddziale drzeworytniczym udzielać będzie drzeworytnictwa p. Ksawera Chlebowska. Kaligrafii ozdobnej udzielać będzie p. Ludwik Peszkowski. Główny kierunek i opiekę nad Wydziałem szt. pięknych i nadal, tak jak lat zeszłych przyjął dyrektor szkoły szt. pięk. p. J Matejko.

Na Wydziale handlowym dla kobiet rozpoczną się wykłady wtedy tylko, gdy się zbierze przynajmniej 12 uczennic. Przedmiotami wykładanemi będą: Rachunkowość handlowa wraz z nauką o miarach i wagach, prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne wraz z nauką o wekslach i papierach publicznych i korespondencya handlowa. Kurs ten w razie potrzeby będzie rozszerzony i zostaną wprowodzone dodatkowe przedmioty.

Na Wydziale gospodarczym: p. B. Ryx, członek Towarzystwa rolniczego, wykładać będzie: „Gospodarstwo domowe kobiece, poprzedzone krótkim zarysem gospodarstwa wiejskiego w ogólności." Inne przedmioty na tym Wydziale, jako to: Wykłady sadownictwa i ogrodnictwa warzywnego i kwiatowego, jedwabnictwa i pszczelnictwa, technologji domowej, rachunkowości i prowadzenia ksiąg gospodarczych, rozpoczną się z początkiem maja, jaźli się zbierze dostateczna liczba słuchaczek.

Równie też rozpoczęcie lekcyj języków obcych: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, zależy od zapisów uczennic.

Lekcyj arytmetyki tak jak i w zeszłych latach udzielać będzie adjunkt obser. astron. dr. D. Wierzbicki.

Szczegółowe rozkłady godzin wykładowych i drukowane programy podają bliższe objaśnienia i warunki zapisów.

Wiadomości literackie i artystyczne.

O Wychowaniu Macierzyńskiem przez Zofię Kowerską. Dzieło premiowane na konkursie. przez Redakcyę *Bluszczu* ogłoszonym.

Redakcya *Bluszczu* rozpisywała po dwakroć pomiędzy rokiem 1874 a 1879 konkurs na dzieło o wychowaniu macierzyńskiem. Praca p. Kowerskiej została uwieńczoną, a sędziowie sąd swój uzasadniając oświadczyli, iż uznali w niem „umiejętne stosowanie wyników wiedzy pedagogicznej i doświadczenia życiowego do potrzeb społeczeństwa.

Tytuł dzieła, zakres jego, krępował cokolwiek autorkę; jest to dzieło o wychowaniu, a przecie nie wyczerpuje ani pytań odnoszących się do wychowania synów, ani do wychowania córek, bo dotyka ich o tyle tylko, o ile zależą od matki. Pole to zawsze niemałe, a gdzie była konieczna tego potrzeba, tam p. Kowerska wykracza poza krępujące ją zapory, mówiąc o wpływie ojca, szkoły itp.

Dzieło to nie jest systematycznem dziełem pedagogicznem, nie poprzedza go traktat o psychologii lub fizyologii; p. Kowerska zajmuje się w niem dzieckiem od jego przyjścia na świat. (matką przedtem nawet) i w miarę, jak dziecie rośnie i rozwija się, poucza matkę, jak z niem postępować winna, by je wychować tj. wykształcić jego fizyczność i duchowość. Opiera się ona na zdaniach najpoważniejszych i najnowszych pedagogów wszelkich odcieni, z dziwną trafnością oddzielając złe od dobrego ziarna; na własnem, bogatem i ścisłem doświadczeniu, na niemałej znajomości społeczeństwa naszego, wad jego z przeszłości zachowanych, prądów nowych miotać niem mogących, trudności, z jakiemi walczy i celów, do których ma dążyć. Rzadko się napotyka taki spokój, taką miarę, taką bezstronność. a zalety te odzwierciadlają się w stylu jasnym, poważnym i karnym.

Cenny to nabytek dla rodzin naszych; dzieło to powinnoby być czytaniem każdej młodej matki, chcielibyśmy je widzieć w ręce każdej dorosłej panny i dlatego pragnęlibyśmy, aby z drugiego wydania usunięto rozdział I. z którego matki niewiele się nauczą — a który to dzieło dla panien niestosownem czyni.

P. Kowerska poważnie pojmuje powołanie człowieka a tem samem i powołanie matki wychowawczyni. Zna ona najnowsze filozoficzne teorye, a pojmując doniosłość świeżych badań naukowych nad istotą człowieka wie, iż większą niż dotąd musimy przywiązywać wagę do wpływów, wśród których człowiek się rozwija.

Chcąc dać należyte o tem dziele i o wartości jego wyobrażenie, potrzebaby szczegółowo przebiedz treść każdego rozdziału, podnieść ujemne i dodatnie strony każdego twierdzenia. Przechodziłoby to ramy naszego dziennika.

Do ustępów, zasługujących na największą uwagę, zaliczymy rozdział IV o znaczeniu pierwszych wpływów; rozdz. VII o wartości wiedzy i nowych teoryj, pozornie na niej opartych; rozdz. VIII o religii w wychowaniu (nie wyczerpano przedmiotu — ale zgromadzono wiele trafnych uwag); rozdz. X o zasadach i woli; XII o nauczycielach domowych; XIV o wyborze zawodu dla synów; XV o wych. córek ze zwrotem ku stronie praktycznej. Mniej zadowalniające są ustępy: w rozdz. II o higienie; w roz. IX o obowiązkach obywatelskich i XVI o wykształceniu dziewcząt.

Streszczając te zbyt zwięzłe uwagi, powtarzamy życzenie, aby książka ta znajdowała się w ręce każdej młodej matki, jako doradczyni i kierowniczka w trudnem jej zawodzie i jako bodziec do samodzielnej nad dalszem kształceniem się pracy. Autorka dobrze zasłużyła się społeczeństwu.

Dział ekonomiczny.

Przy losowaniu obligacyj indeminizacyjnych uskutecznionem na dniu 31 października 1882 zostały następujące obligacye do spłaty wylosowane. a mianowicie:

A) *Funduszu indemnizacyjnego — Wielkiego Księstwa Krakowskiego* (49. losowanie),

Na 50 złr. z kuponami: Nr. 15, 88, 180.

Na 100 z kuponami: Nr. 9 138 142 212 227
235 381 443 539 777 798 857 860 927 976
993 1.014 1,020 1.098 1.153 1.167 1.254 1.325
1.410 1.533 1.556 1578 1.597 1.672 1,683
1863 1.968.

Na 500 złr. z kuponami: Nr. 123 145 207
226 241 252.

Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 1 24 102 193
414 458 501 603 683 720 800 904 994 1.065
1,138 1.253 1,324 1.377.

Na 5000 złr. z kuponami Nr. 80.

Na 10.000 złr, z kuponami: Nr. 41.

i lit. **A** Nr. 25 na 3.260 złr, l. Nr. 80 na 1.410 złr. Nr. 228 na 50 Nr. 239 na 100 złr. Nr. 354 na 100 złr. Nr. 382 na 50 złr. Nr. 383 na 150 złr. Nr. 399 na 50 złr.

I, lit. A. Nr. 80 na 1.410 złr. z częściową kwotą 890 złr.

B) *funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej*, (49 losowanie).

Na 50 złr. z kuponami: Nr. 181 299 340 403
437 526 577 633 775 818 833 875 951 1.068
1.393 1.496 1.568 1.848 1.978 2.197 2.379
5.908 2.928 3.203 3·218 3.301 3.588 3.800
3.817 3.820 4,160 4.400 4,449 4.547 4.651
4.718 4.744 4.764 4,828 4936 4.976 4.979
5.149.

Na 100 złr. z kuponami: Nr. 225 404 495
535 559 599 664 680 701 987 1.170 1.328
1.470 1.486 1,581 1.686 1.752 1,753 1.770
1.806 2.118 2,171 2.281 2.313 1.442 2.443
2.479 2.554 2.634 2.845 2.904 2.933 2.945
3.097 3.364 3 556 3.564 3.858 3.910 4.003
4.212 4.241 4.472 4.532 4,633 4.761 4 922
5.036 5.218 5.254 5.301 5.313 5 340 5.344
5,670 5.715 5.726 5.769 5,830 5.957 6.297
6.311 6.335 6.409 6.688 6.800 7.291 7.427
7.456 7.550 7.626 7.675 7.685 8,087 8.219
8.309 8.437 8.709 8.914 8.939 8.945 8.963
9.158 9.409 9.486 9.588 9923 10.057 10.94
10.113 10.234 10.284 10.400 10.401 10.488
10.515 10.675 10.728 10.760 10.844
10.848 11.070 11 180 11.271 11.380 11.427
11.457 11.874 11.915 11.984 12.153 12.330
12.376 12.378 12.420 12.555 12.589 12.696
12.927 13.011 13.083 13.208 13.244 13.392
13.485 13.602 13.672 13.690 13.698 13.814
13.856 13.905 14.163 14.367 14.442 14.483
14.531 14.609 14.708 14.722 14.760 14.808
14,841 14.932 15.073 15.131 15.143 15.167
15.454 15.528 15.592 15.634 15.727 15.875
16.002 16,011 16.221 16.244 16.286 16,312
16.452 16.466 16.507 16.013 16.602 16.618
16.702 16.706 16.778 16.881 17.012 17.059
17.326 17.487 17.527 17.531 17.719 17.808
17.939 18.048 18.115 18.475 18.573 18.624
18.660 18.688 19.019 19.261 19.688 19.695
19 812 20.014 20.077 20.109 20,218 20.517
20.622 20.686 20.698 20.679 20.743 20.771
20.794 20.884 20.921 21.097 21 343 21.362
21.466 21.472 21.473 21 482 21591 21.625
21.795 22.074 22.083 22.091 22.100 22.296
22.381 22.494 22.547 22.647 22.806 23.063
23.280 23 325 23.416 23.581 23.655 23.752
23.838 24.125 24.270 24.274 24.491 24.589
24.629 24.958 25.255 25 257 25.477 25.650
25.778 26.002 26.019 26.278 26.404
26.429 26 449 26.551 26.625 26.667 26.780
26.941 36.991 26.997 27.024 27.118 27.150
27.245 27.248 27.282 27.290 27.316 27.326
27,425 27.443 27.565 27.649 27.758 27.762
27.874 27.892 27.949 28.047 28.275 28.338
28.354 28.437 28.463 28.482 28.673 28.748
28.794 28.287 28.861 28.905 28.932 28.974
28.997 29.014 29.062 29.109.

Na 500 złr. z kuponami: Nr. 376 397 474
477 531 600 906 1.020 1.176 1.415 1.435
1.708 1.978 1.999 2.118 2.136 2.260 2.267
2.437 2.601 2.712 2.790 2.859. 2.920 2.966
2.967 2.980 2.996 3.050 3,193 3.341 3.527
3.703 3,712 3.923 3.926 3.980 4.039 4.080
4.177 4.199 4.322 4.385 4.419 4.429 4.448
4:641 4 646 4.662 4.733 4 807 4.940 5.015
5.177 5.194 5.394 5.424 5.479 5.697 5.703
5.794 5.823.

Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 65 168 428
445 544 562 778 966 1.049 1.080 1.086 1.105
1.156 1.239 1.382 1.478 1 579 1.646 1.681
1.754 1.933 2,105 2.177 2.258 2.566 2.625
2.642 2.806 2.820 3.001 3.225 3.294 3.391
3.571 3.624 3.628 3.644 3.657 3.701 3.974
4.060 4.214 4.507 4.704 4.929 4.939 5.103
5.146 5.273 5.471 5.617 5.733 5.801 6.105
6.259 6,318 6.350 6.439 6.506 6.531 6.577
6.619 6.827 6.839 6.983 7205 7.273 7,416
7.811 7.886 7.968 7.983 8.008 8.019 8.215
8.271 8,279 8.393 8.443 8.538 8.712 9.021
9.152 9,239 9242 9.352 9.460 9.477 9.557
9.689 9.732 9.768 9.771 9.787 9.809 9.855
9.882 9.889 9.926 9.948 9.969 9.982 10.026
10.046 10.224 10.255 10.275 .10.327 10.393
10.507 10.519 10.523 10.837 10.923 10.934
11.059 11.070 11.108 11.173 11.187 11204
11.362 11553 11.690 11993 12.025 12,040
12.148 12.178 12.255 12.739 12.759 12.838
12.854 12.897 12.898 12.936 12.944 12.949
12 964 13.179 13.269 13.349 13.397 13.989
14.056 14.93 14.114 14.125 14.138.

Na 5.000 złr. z kuponami: Nr. 481 494
581 673 726 1.003 1.041 1.075 1,214.

Na 10.000 złr z kuponami: Nr 268 285 293
338 383 886 1.003. (c. d. n.)

Szkoła weterynaryi Z początkiem b. r. szkolnego otwarte zostały w lwowskiej c. k. szkole weterynaryi kliniki, do których przyjmują się celem leczenia i pielęgnowania wszelkiego rodzaju zwierzęta gospodarcze. Wkrótce nastąpić ma także otwarcie lazaretu dla psów.

Przemysł naftowy. W ciągu miesiąca lipca i sierpnia eksportowano z Baku do Astrachania $4\frac{1}{2}$ milionów pudów skalnego oleju, około 5 milionów pudów odpadków naftowych, pół miliona nafty nieoczyszczonej i około 125.000 pudów oleju do smarowania.

Ogólna ilość statków handlowych na morzu Kaspijskiem wynosi 1.500, z których większa część służy do przewozu nafty.

Wyrób wódki i piwa. W wrześniu roku bieżącego wyrobiono w 184 gorzelniach galicyjskich ogółem 1.560.439 opodatkowanych stopni alkoholu, a w 160 browarach warzono ogółem 39.750 hektolitrów piwa.

Cukrowarnia w Sędziszowie zgłosiła we wrześniu r. b. do opodatkowania 40.716 centnarów metrycznych buraków surowych.

Produkcya i sprzedaż soli. We wrześniu r. b. wynosiła w Galicyi produkcya soli 107.760 metr. centn., sprzedaż zaś 91.475 metryczn. centnarów. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya 96.495, a sprzedaż 86.681 metr. centn. Z porównania wypływa, że we wrześniu r. b. była produkcya o 11.265 metr. centn. większą, sprzedaż zaś o 4.794 metr. centn. większą niż w tym samym miesiącu roku zeszłego.

Sposobność taniego kupna tyrolskiego bydła. Niedawno ogłosiliśmy na tem miejscu wiadomość, udzieloną przez hr. Dürckheim, o nadarzonej wylewami w Tyrolu sposobności nabycia bydła rozpłodowego w Tyrolu, które z powodu klęsk powodzi, dla braku środków wyżywienia, po niższych cenach musi być pozbyte. Namiestnictwo w Innsbruku zawiadomiło ministerstwo rolnictwa o tem, że jest bydło „w większej liczbie" i „za niską cenę" do nabycia w nawiedzonych wylewem częściach kraju, mianowicie w Pusterthalu i pobocznych dolinach. Ministerstwo rolnictwa udzieliło tę wiadomość towarzystwom rolniczym i rządom krajowym, ażeby zwróciły uwagę interesowanych kół. Sprawa ta powinna być poruszoną energicznie przez towarzystwa rolnicze, chociażby miały być *ad hoc* zwołane zebrania towarzystw, zwłaszcza okręgowych. Kupując zbiorowo większą masę, można wysłać znawcę na miejsce i ze znaczną oszczędnością kosztów transportu, a prawdopodobnie i na cenie kupna, można przyjść do szlachetnych rozpłodników.

Wystawa ogrodowa i kongres botaników. Rosyjskie ministeryum dóbr państwowych wyasygnowało rosyjskiemu towarzystwu ogrodniczemu, tytułem zapomogi 10.000 rs., na urządzenie w roku przyszłym w Petersburgu międzynarodowej wystawy ogrodniczej i kongresu botaników.

Wiedeń 2 listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono 2.265 sztuk nierogacizny, 2.616 cieląt i 10.094 owiec.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: od 30 do 38 złr. za nierogaciznę. od 30 do 48 złr. za cielęta, wyjątkowo 50 złr., za parę owiec exportowych od 22 do 26 złr., za 100 kilo mięsa 28 do 42 złr. za parę owiec pośledniejszych 10 do 18 złr. za 100 kilo mięsa 22 do 36 złr. (A. Krzysztofowicz. Café Sterböck.)

Wiedeń, 1 listopada.

Pszenica na wiosnę rok 1883 9·80 — 9·85, gotowa 9·80 — 9·85, na jesień 9·80 — 9·85. Owies na wiosnę 6·82 — 6·85. Owies na jesień 6·62 — 6·65. Owies handlowy 6·30 — 6·40. Zyto węgierskie 7·60 — 7 90 Zyto na wiosnę 1883 7·60—7·65. Zyto na jesień 7·30 —7·35. Kukurudza na wrzesień paździer. 8·90—9·— gotowa 8·90—9·—.

Spirytus 31·50—31·75.

Nafta 21·25—21·50.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy donoszą, że pierwszym pociągiem nowozbudowanej kolei żelaznej Zabinka-Pińsk, obok wielu wyższych urzędników kolejowych i powag wojskowych. przejechał także przez całą długość linii, rosyjski minister wojny, generał Wannowski. Minister zwiedzał szczegółowo wszystkie budowy nowej linii. która oddaną będzie na użytek publicznego ruchu 6 listopada.

Dz. Polski donosi, że dyrektor krakowskiej kasy oszczędności, p. Slęk, nie przyjmuje ofiarowanej mu posady dyrektora kasy oszczędności.

Z Petersburga donoszą do Warszawskiego *Słowa*: W Szostenckiej fabryce prochu wyszły na jaw ogromne nadużycia, przepadały miliony rubli, za cegłę kosztującą 9 rs. tysiąc sztuk, skarb płacił 18 rs., skarbowi sprzedawano drzewo z lasów rządowych, najdziwaczniejsze rachunki z budowy szosy. Ogłoszony bilans banku państwa przedstawia nader pomyślny stan rzeczy, kasa posiada $83\frac{1}{2}$ miliona rubli. Hr. Ignatiew bawi obecnie w Wiedniu.

Do *Pol. Cor.* piszą z Londynu, że celem misyi lorda Dufferina do Egiptu, jgst porozumienie się z kedywem w sprawie reorganizacyi armii, jakoteż bliższego oznaczenia czasu trwania i rozciągłości okupacyi angielskiej. Ambasador angielski ma zająć się także załatwieniem kwestyi finansów egipskich i wypracowaniem systemu rządowego, który w przyszłości zaprowadzonym będzie w Egipcie. Projekta opracowane na zasadzie porozumienia się lorda Dufferina z kedywem, przedłożone zostaną konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu.

TELEGRAMY „REFORMY".

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Buda-Peszt, 3 listopada. Wojskowa komisya delegacyi węgierskiej załatwiła liczne pozycye budżetu bez ważniejszej dyskusyi.

Paryż, 3 listopada. Tej nocy porozlepiano tu liczne plakaty rewolucyjne. Jednego z rozlepiających schwytano na gorącym uczynku. Podobne plakaty rozlepiano także w Marsylii.

Londyn. 3 listopada. Izba gmin odrzuciła 322 głosami przeciw 236 poprawkę Gibsona, mocą której do zamknięcia rozpraw potrzebaby większości $\frac{2}{3}$ głosów. Parneliści głosowali z rządem.

Gladstone oświadczył, że koszta utrzymania wojsk angielskich w Egipcie, ponosić będzie Anglia — wszakże do pokrycia kosztów na stłumienie powstania, ma się i rząd egipski przyczynić. Odnoszące się do tego układy nie są jeszcze ukończone.

Londyn 3go listopada. Biuro Reutera donosi z Kairu, że wiadomość, jakoby rząd egipski proponował angielskiemu wygnanie Arabiego z zaniechaniem dalszego procesu, jest stanowczo nieuzasadniona.

Rzym, 3 listopada. *Diritto* mniema, że może oddać wiernie myśl całej ludności Rzymu, twierdząc, że cesarz austryacki byłby tam przyjęty radosnemi i przyjaznemi objawami, i że ludność nie podzieliłaby się na dwa obozy. *Dtritte* ponownie wypowiada życzenie, aby po usunięciu bardziej pozornych niż rzeczywistych trudności, Rzym mógł rychło cesarza powitać. *Stampa* stwierdza, że nie chodzi tu o wachanie się co do przyjazdu do Rzymu, ale o proste odroczenia, spowodowane formalnemi trudnościami.

Bukareszt, 3 listopada. Posiedzenie Izby. Dymisyę prezydenta Bratiano przyjęto 45 głosami przeciw 22. Czterech deputowanych wstrzymało się od głosowania. Lahovari wyraził imieniem mniejszości ubolewanie z powodu postanowienia Bratiana. Poczem wybrano prezydentem generała Lecca 45 głosami. Od głosowania wstrzymało się 22. Minister skarbu przedłożył budżet na rok 1883.

Konstantynopol, 3 listopada. Porta nie otrzymała z Londynu odpowiedzi na kroki poczynione przez Mussurusa paszę u Granvilla, celem uzyskania odwołania rozkazu, wysyłającego Dufferina do Egiptu.

Konstantynopol, 3 listopada. Dufferin odjechał do Egiptu.

Konstantynopol, 3 listopada. Porta dała instrukcyę Essadowi paszy, ażeby wysondował rząd francuski co do inwestytury beja tunetańskiego przez Portę.

Kair, 3 listopada. Gubernator egipskiego wybrzeża Czerwonego morza Allaidin pasza, otrzymał główne dowództwo nad ekspedycyjnym korpusem do Sudanu i udaje się do Suahim, zkąd ekspedycya drogą morską wyrusza.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 3 listopada 1882	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76·85	76.70
„ srebrna „	77·38	77·25
„ złota „	95·60	95 50
6% Węg. „ „	119 35	119 45
Losy z r. 1860	131·30	131·25
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	839·—	844·—
„ kredytowe	304·70	304 90
Londyn	119·25	119·15
Dukat	5·66	5·65
Napoleondor	9·48	9·47
Lombardy	138·40	137·—
Losy z r. 1864	171·—	171·—
Akcye Karola Ludwika	309·50	309 50
„ Lwowsko-Czerniow.	170·—	170·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	160 50	161·50
„ Anglo Bank	126·—	125·50
5% Obligacye Indemn. gal	100·25	100·—
Losy premiowe węg.	117·25	117·—
Akcye Koszycko-Bogum.	146·—	145.75
„ Północno zachodnie	203·50	204·50
6% Listy hipoteczne	100·80	100·60
Marka	58·50	58·45
Ruble papierowe	118·25	118·25
4% Renta złota węg.	86 50	86·75
5% Austr. Renta pap. nowa	92 35	·—
Akcye Siedmiogrodzkie	161 50	161·50
Berlin d. 3 listopada 1882.		
Wiedeń	170 95	170·85
Banknoty	171·—	171·15
Warszawa	201.90	202·25
Ruble	202·45	203·15
5% Listy zast. król. polsk.	61 90	62·—
4% „ likwidacyjne	54·—	54·—
Akcye Karola Ludwika	133·—	132·50
„ kredytowe	524 50	522·50

Uspesobienie giełdy stałe

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Na kolei galicyjskiej podane są godziny według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego),

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pospieszny: wieczorny*
Kraków odjazd: 10.$_{42}$ rano 9.$_{12}$ wieczór 10.$_{42}$ wiecz
Lwów przyjazd: 9.$_{7}$ wiecz. 5.$_{20}$ rano 11 rano

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.$_{17}$ rano
Tarnów przyjazd 9.$_{14}$. „

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.$_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.$_{44}$ po poł.

Do Wiedn: *osob. pospieszny mięszany osobowy*
Kraków: odj. 5.$_{40}$ r. 6.$_{55}$ rano 9.$_{20}$ r. 5.$_{30}$ w. 3 pop
Wiedeń: przyj. 7.$_{13}$ w. 4.$_{19}$ pop. 4.$_{5}$ ran. i 12.$_{5}$ po. 5

Do Prus: O godzinie 5.$_{40}$ rano osobowy,

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 3/11.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	118 25	118 75
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 25	58 5[illegible]
	Kupony srebrne	99 50	–
	Dukat nowy ważny	5 6[illegible]	5 68
	20-to Frankówki złote	9 4[illegible]	9 50
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye indemniz. galic. „ 100	99 75	100 50
	Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	99 50
	„ „ „ „	90 50	91 50
6	„ „ Banku Hipoteczn.	101 75	102 25
5	„ „ „ „ z premią 10%	101 —	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 25	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „ „	— —	— —
5 1/2	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	98 75	99 25
4	„ likwidacyjne „ 100	86 25	86 75

Lwów, dnia 2/11.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	306 —	309 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	98 75	99 25
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	90 60	91 60
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	101 60	102 —
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	101 —	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	97 75	98 75
6	„ „ Banku włościan. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	99 75	100 25

Wiedeń, dnia 2/11.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4 1/5	Renta austr. papierowa za złr. 100	76 70	76 85
[illegible]	„ „ srebrna „ „ 100	77 25	77 40
[illegible]	„ złota „ „ 100	95 50	95 65
	„ pap. nowa „ „ 100	92 20	92 35
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	119 —	119 50
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ 100	131 20	131 50
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ 100	135 —	135 50
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 —	171 50
—	„ „ 1864 bez % połowa „ „ 100	170 50	171 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	34 —	36 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	146 —	147 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
	Renta złota węgierska za złr. 100	119 25	119 50
4	„ „ „ „ 100	86 60	86 85
	„ pap. „ „ 100	85 75	86 —
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	117 —	117 25
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117 —	117 25
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	108 90	109 20

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	99 50	100 —
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	100 —	100 50
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	97 75	98 50
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	99 40	100 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	115 —	115 50
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	103 —	103 75
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	34 —	34 50
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	26 75	27 —

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
4 1/2	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	118 75	119 25
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	99 75	100 —
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	101 75	102 15
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	101 50	102 —
5	„ „ „ „ „ „ 100	97 75	98 75
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 75	102 25
5 1/2	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	— —	91 50
5	„ „ „ „ „ „ 100	98 75	99 25
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	100 70	101 10
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	93 50	94 25
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 15	100 35
4 1/2	„ „ „ „ „ „ 100	100 —	100 25
4	„ „ „ „ „ „ 100	94 —	94 20

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	94 70	95 —
5	Ferdynanda półnoen. na 300 złr. „ „ 100	105 75	106 50
4 1/2	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	100 25	100 50
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	97 50	97 90
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 —	93 50
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	94 50	95 25
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	99 60	100 —
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	92 30	92 70
3	Lombardy (Sudbahn) na 500 fr. za sztukę 1	133 25	133 75
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	93 90	94 30
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 30	91 60

LOSY.

%		płacą	żądają
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	174 25	174 50
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	38 25	39 —
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	109 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	22 50	23 50
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	20 50	21 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	— —	39 50
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	35 75	36 50
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	12 50	13 —
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 50	52 50
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	46 50	47 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24 25	25 —
4 1/2	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	[illegible]	64 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	[illegible]	[illegible] 50
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	[illegible]	40 50

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr.	125 50	126 —
5	Bankverein Wiener. na 100 złr.	114 40	114 70
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	234 —	235 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	304 90	305 50
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	295 —	295 50
5	Hipoteczne zakł. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węg. [illegible] na 600 złr.	841 —	843 —
5	Unionbank na 100 złr.	120 40	120 70

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume na 200 „	168 75	169 25
5	Ferdynanda N[illegible] n. 1050 „	2768 —	2773 —
5	Franciszka J[illegible] na 200 „	194 75	195 25
5	Karola Ludw[illegible] na 210 „	309 50	311 —
4	Koszycko-Bog[illegible] na 200 „	145 50	146 50
5	Lwowsko-Czer[illegible] Jassy na 200 „	170 —	170 50
bez %	Morawsko-szląskie [illegible]	22 —	22 50
bez %	Prag Duxer	59 —	54 50
5	Rudolfa na 200 złr.	165 50	166 —
5	Siedmiogrodzk[illegible] na 200 „	161 50	162 —
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	341 25	341 50
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	137 25	138 —
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	160 75	161 75
5	Nordosty na 200 „	161 75	162 25

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno w[illegible] za sztukę	5 65	5 66
20-to Frankówki „ „	9 47	9 48
20-to Markówka „ „	11 67	11 70
Pół-Imperyały r[illegible] ważne „ „	9 74	9 76
Funty szterlingi „ „	11 88	11 92
Tureckie liry zło[illegible] „ „	10 79	10 81
Banknoty włoskie „ „	46 75	46 85
Ruble papierowe „ „	118 —	118 50

Warszawa, dnia 2/11.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. [illegible]	98 75	99 25
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	86 30	86 70
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	94 25
	„ „ „ IIa „	— —	92 —
	„ „ „ IIIa „	— —	91 10

[illegible]ni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny z[illegible] drukarni: *A. Szyjewski.*